

# Bieżeńcy 1915-1922 Film w reż. Jerzego Kaliny, 12.11.2017

Kiedy: 12.11.2017, godz. 14.30-16.30

Gdzie: Hajnowski Dom Kultury, ul. Tamary Sołonieicz 4, 17-200 Hajnówka

Bieżeńcy 1915-1922, film dok., reż. Jerzy Kalina, 50 min., Belsat TV 2017 r.

Gość specjalny Jerzy Kalina

Jest lato 1915 roku. Armia rosyjska wycofująca się z zachodnich guberni Imperium pozostawia nacierającym Niemcom spaloną ziemię. Wypędza chłopskie rodziny, niektórzy uciekają sami, płoną całe wsie. Setki tysięcy wozów suną na wschód. Tarasują drogi, przeciskają się między kolumnami wojska. Rozpętuje się piekło: epidemie tyfusu i cholery, skwar, brak wody do picia, głód, ostrzał i bombardowania nacierających Niemców.

Ogromne terytoria dzisiejszego Podlasia, Lubelszczyzny, Chełmszczyzny, innych zachodnich regionów Rosji, w mniejszym stopniu centralnej Polski – pustoszeją. Uciekinierzy to przede wszystkim prawosławni Białorusini, Ukraińcy i Rosjanie (ok. 70 proc.), Polacy (12 proc.), Żydzi, Litwini, Łotysze, Ormianie. Według szacunków historyków, swoje domy opuściło ok. trzech milionów ludzi. Była to największa przymusowa migracja w XX wieku w tej części Europy.

Ci, którzy przeżyli koszmar podróży, docierają nad Don, na Syberię, Kaukaz, do Azji Środkowej. Są tam świadkami dwóch rewolucji oraz krwawej wojny domowej. Po 5-7 latach wracają do swoich wsi, już w odrodzonej Polsce. Zastają tu spalone gospodarstwa, zapuszczoną ziemię, głód i nieufność władz. Mają szczęście, ok. 30 procent uchodźców nie przeżyło tułaczki.

Te niezwykle i tragiczne doświadczenia trzech milionów ludzi nie doczekały się swoich badaczy. Literatura przedmiotu jest bardzo uboga, nie zachowało się zbyt wiele wspomnień. W Białorusi, podobnie jak w Rosji, to wydarzenie jest nieznane. Narrację historyczną z tego okresu zdominowały opisy działań wojennych. Chłopi nie spisali pamiętników, a przekazy ustne zostały w większości zapomniane.

Film Jerzego Kaliny to po części historia rodzinna. Prababka reżysera, Zofia, wyjechała z małej wsi Koszele w ujeździe bielskim guberni grodzieńskiej do kozackiej stancy Stepowe Matiunino guberni saratowskiej. Tam urodziła córkę Nadzieję. Zofia nazwała tak córkę ponieważ spodziewała się, że wkrótce dołączy do nich zmobilizowany do armii carskiej jej mąż Jakub. Nie wiedziała, że mąż zginął na froncie. Nigdy nie zobaczył córki...

Organizator:

Stowarzyszenie Bractwo św. św. Cyryla i Metodego w Hajnówce

pokaz odbędzie się w ramach projektu „Między nami różnymi kulturami”

wstęp wolny